

1979 czerwiec 7, Warszawa - Meldunek operacyjny dotyczący działalności SKS. opracowany przez inspektora Wydziału III Departamentu III MSW por. Jana Kurzelę, tajne

- Włodzimierz Fenrych - rzecznik poznańskiego SK-S-u - w czasie spotkania w dniu 25 V br., jakie odbyło się w mieszkaniu Restytuta Staniewicza, a którego celem było utworzenie tzw. Klubu Samoobrony Społecznej, 'wystąpił do zebranych z apelem, aby stworzyć grupę terrorystyczną [i] w ten sposób walczyć - manifestując społeczeństwu swoją obecność.

- W wyniku zastosowanych szeregu działań o charakterze operacyjnym doprowadzono do rozłamów w poznańskim SKS-ie, wyodrębnienia się grupy osób zarzucających dotychczasowym przywódcom (Jackowi] Kubiakowi i J[erzemu] Nowackiemu) bezczynność, butę i apodyktyczność.

- W uroczystościach związanych z pobytem Papieża w Gnieźnie uczestniczyli dwaj członkowie poznańskiego SKS-u: W[łodzimierz] Fenrych i E[dward] Maliszewski oraz członek Teatru Ósmego Dnia Piotr Jurga. Żadna z tych osób nie prowadziła działalności antysocjalistycznej (kolportaż literatury itp.).

- W dniu 23 V br. w mieszkaniu "Ludwika Werle we Wrocławiu" odbyło się spotkanie przedstawicieli "tzw. Klubu Samoobrony Społecznej". Uczestniczył w nim również "Mariusz Wilk" - rzecznik wrocławskiego SKS-u. Wilk zamierza podjąć aktywną działalność na rzecz ww. Klubu. W dyskusji nad przyszłą działalnością Klubu omawiano m.in. formę przyjmowania nowych członków. Mają się oni rekrutować ze starych działaczy SKS-u.

- W związku z zawieszeniem 5 członków wrocławskiego SKS-u w prawach studenta w dn. 11-13 VI br. w uzgodnieniu z J[ackiem] Kuroniem SKS wrocławski zamierza wydać oświadczenie informujące środowisko studenckie o powyższym fakcie. Ma ono być wydane w imieniu wszystkich wrocławskich grup antysocjalistycznych (tj. SKS-u, Klubu Samoobrony Społecznej, TKN-u i ROPCiO). SKS zamierza też wydać kilkunastostronicowe opracowanie, w którym szczegółowo opisany zostanie incydent, który doprowadził do ukarania studentów. Zgodnie z zaleceniem J[acka] Kuronia, dalsze radykalne działania w obronie zawieszonych studentów przełożone zostaną na początek nowego roku akademickiego.

- Zawieszeni w prawach studenta członkowie wrocławskiego SKS-u przesłali do ministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki list z prośbą o interwencję w ich sprawie. Treść listu jest następująca:

„Wrocław, 2 VI 1979 r.

1. Renata Otolińska, II rok filologii polskiej U[niwersytetu] B[oleśława] B[ieruta],
2. Wiktor Grotowicz, III rok filologii polskiej U[niwersytetu] B[oleśława] B[ieruta],
3. Mariusz Wilk, IV rok filologii polskiej U[niwersytetu] B[oleśława] B[ieruta],
4. Jacek Malec, III rok historii sztuki U[niwersytetu] B[oleśława] B[ieruta].

Ob. Minister Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki

Zwracamy się z prośbą o osobistą interwencję Pana Ministra w naszej sprawie, uważamy, że przy jej rozpatrywaniu doszło do łamania obowiązujących przepisów prawnych. Jesteśmy studentami Uniwersytetu Wrocławskiego. Na początku lutego 1979 r. wszczęto wobec nas postępowanie wyjaśniające, które stanowiło fazę wstępną postępowania dyscyplinarnego w sprawie o zniesławienie pracowników naukowych.

W nieuzasadniony - naszym zdaniem - sposób przedłużano postępowanie wyjaśniające. Materiał dowodowy nie usprawiedliwiał tak długiego toku jego prowadzenia.

Wobec zbliżającej się sesji, fakty opisane wyżej postawiły nas w trudnej sytuacji. Dopiero 11 maja otrzymaliśmy zawiadomienie o terminie komisji dyscyplinarnej wyznaczonej na dzień 18 maja. Nie doręczono nam, co powinno nastąpić zgodnie z przepisami, listy członków składu orzekającego, [ani] pouczenia o naszych uprawnieniach. Przesunęło to termin rozprawy dyscyplinarnej do 25 maja br. W międzyczasie administracja naszej uczelni w osobie kierowniczkii dziekanatu Wydziału Filologicznego zawiadomiła nas o podjęciu przez prorektora ds. studentów doc. K[arola] Fiedora decyzji o niedopuszczeniu nas, do czasu zakończenia postępowania, do zaliczeń i egzaminów sesji letniej. Decyzja ta, sprzeczna z art. par. 2 Dz[iennik] U[staw] nr 32 póź. 191 z roku 1973, wyprzedzała także decyzję komisji o naszej winie. Cofnięto ją dnia 23 maja br. Dnia 25 maja br. odbyła się komisja dyscyplinarna, której orzeczenie zawiesiło nas w prawach studenta na 6 m[ie]sięcy. Do dnia dzisiejszego, mimo że upłynął już przewidziany przepisami termin, nie otrzymaliśmy doręczenia orzeczenia wraz z uzasadnieniem. W takiej sytuacji nie możemy wnieść ewentualnego odwołania od orzeczenia (do czego uprawniają nas przepisy) i mamy poważne obawy, że sprawa nie zostanie ostatecznie rozpatrzona przed zakończeniem roku akademickiego.

Wobec sesji egzaminacyjnej i przerwy wakacyjnej jest to sytuacja dla nas bardzo niekorzystna ze względów naukowych i osobistych. Informując Pana Ministra o nieprzestrzeganiu zasad praworządności na naszej uczelni, mamy nadzieję, że interwencja Pana zapobiegnie nieprawidłowościom przy rozpatrywaniu innych tego rodzaju spraw.

Wiktor Grotowicz, Jacek Malec, Mariusz Wilk, Renata Otolińska”

Odpis listu otrzymuje J[ego] Magnificencja] rektor Uniwersytetu Wrocławskiego prof. dr K[azimierz] Urbanik.

- W dniu 6 IV 1979 r. przedstawiciele KSS „KOR”: Macek Kuroń, J[erzy] Ficowski i J[an] J[ózef] Lipski opracowali projekt listu do rektora Uniwersytetu Wrocławskiego w sprawie zawieszonych 5 studentów. Treść listu jest następująca:

„Zwracam się do J[ego] Magnificencji] w sprawie 5 studentów Uniwersytetu Wrocławskiego, którzy wprawdzie nie są bez winy, ale kara, którą im wymierzono, obraża poczucie sprawiedliwości. Chodzi tu o wymienionych studentów, którzy decyzją komisji dyscyplinarnej zostali zawieszeni w prawach studenta na 6 m[ie]sięcy.

Pozwolę sobie zauważyć, że w praktyce oznacza to zawieszenie na cały rok, gdyż po stracie semestru będą zmuszeni oni przeczekać następny termin. Nie mówiąc już o tym, że mogą zostać powołani do wojska, co przerwę przedłużyłoby do dwóch lat, a różne okoliczności mogą niejednemu z nich całkowicie uniemożliwić skończenie studiów. Dodać warto, że są oni bardzo dobrymi studentami. Cała sprawa jest J[ego] Magnificencji] dobrze znana, nie będę więc jej opisywał. Zwrócę tylko uwagę na punkty szczególnie istotne. Punktem wyjścia całej sprawy było fałszerstwo, które godziło w dobre imię studenta Leszka Budrewicza, któremu fałszywy tekst był poświęcony, jak i [w] obwinionych studentów. 'W celu wyjaśnienia, kto był tego sprawcą, władze uniwersytetu - o ile mi wiadomo - nie podjęły żadnych kroków'. Wiadomo mi również, że w ostatnich dniach ukazał się na terenie Uniwersytetu Wrocławskiego podobny dokument o charakterze szkalującym, nadużywającym nazwisk tych samych osób. "Bezczynność władz uniwersytetu jest tym bardziej zastanawiająca, że kolportażem pierwszego dokumentu, jak wynika z ustaleń komisji dyscyplinarnej, zajmował się doc. dr Marek Cetwiński, zaś pierwszy egzemplarz tego fałszywego dokumentu otrzymał od prorektora Uniwersytetu Wrocławskiego doc. dr. Karola Fiedora. Wina studentów polega na tym, że broniąc się przed oszczerstwem, do czego nie tylko mieli prawo, ale i obowiązek, wskazali prawdę nie tylko o doc. Cetwińskim, ale także przez pomyłkę pomówili dr. Kamila Różewicza". Studenci w praktyce zostali pozbawieni prawa do obrony. Zwrócili się do prorektora Fiedora z prośbą, aby mogli ich bronić prof. dr Stanisław Hartman, prof. dr Mirosława] Chamcówna i dr hab. Karol Modzelewski. W rozmowie ustnej prorektor ds. młodzieży i wychowania oświadczył, że przed komisją dyscyplinarną nie przysługuje obwinionym prawo do obrony. W odpowiedzi pisemnej, której obwinieni zażądali, prorektor Fiedor przyznał im prawo do wybrania sobie obrońcy spośród studentów. Prof. dr Mieczysław Zlat - z[astęp]ca kierownika Katedry Historii Sztuki Wydziału Filozoficzno—Historycznego Uniwersytetu Wrocławskiego - zgłosił rektorowi gotowość obrony swego studenta Jacka Malca. W pisemnej odpowiedzi prorektor ds. nauki prof. dr hab, L[ucjan] Sobczyk5 stwierdził, że nie przysługuje im żadne prawo do obrony. 'Albo więc to prawo im przysługuje, albo nie'. Jeżeli zaś przysługuje prawo do wybrania sobie obrońcy wyłącznie spośród studentów, to jest to rażącym naruszeniem równowagi procesowej. (Oskarżycielem jest doc. dr nauk prawnych, a obrońcą miałby być student).

Przyzna J[ego] Magnificencja], że choćby z tak pobieżnego przedstawienia sprawy wynika, że cała ta sprawa rzuca cień na stosunki panujące na Uniwersytecie Wrocławskim, przy czym poszkodowani ponoszą w tej sprawie najmniejszą winę. 'Nie jestem zainteresowany w kompromitowaniu placówki Uniwersytetu Wrocławskiego. Jeśli jednak miałyby się to zakończyć z tak wielką krzywdą dla tych młodych ludzi, ja i moi przyjaciele będziemy zmuszeni korzystać ze wszystkich dostępnych nam środków w ich obronie'.

Usilnie 'proszę J[ego] Magnificencję] o skorzystanie z przysługujących mu praw i 'nadzwyczajne złagodzenie kary wobec obwinionych'".

Nie zdecydowano jeszcze, kto powyższy list podpisze.

Źródło: AIPN, 0222/701, t. V, k. 178-182.